

„lubo w nich to tylko piszą, co Niemiec każą”²⁹. Na małą wiarygodność gazet ruskich narzekała Joanna Potocka. Dystans i nieufność, z jaką czytano gazety, a jednocześnie żywe zainteresowanie ich treścią, wskazują, że były one traktowane z jednej strony jako źródło informacji, a z drugiej – głównie jako rozrywka i ciekawostka. Oprócz gazet nowych informacji dostarczały popularne w czasach saskich kalendarze. Chętnie kupowano i prenumerowano szczególnie kalendarze gdańskie. Kobiety, cierpiące stale na różne dolegliwości, wymieniały nowinki dotyczące sposobów przyrządzania różnych potraw, leczenia chorób, polecały sobie znanych lekarzy i modne kuracje.

Wydaje się natomiast, że mniejszą rolę wśród kobiet odgrywało czytelnictwo książek. Trudno tu jednak stawiać ostateczne wnioski, gdyż problem ten nie jest dokładnie zbadany. To, że kobiety posiadały wspaniałe biblioteki, nie jest jednoznaczne z ich zainteresowaniami czytelniczymi. Nawyk gromadzenia książek, tradycje bibliofilskie były charakterystyczne dla wielu rodów szlacheckich.

Mimo powolnych zmian w świadomości i mentalności społeczeństwa szlacheckiego w początkach XVIII wieku, edukacja dziewcząt nadal pozostawała sprawą indywidualnych starań o osiągnięcie przez nie pewnego poziomu wykształcenia. Wydaje się, że nawet wielkie rody magnackie, mające kontakty ze środowiskami intelektualnymi i artystycznymi, z trudem przełamywały stereotypowy pogląd na kwestię kształcenia kobiet. Zdobywane przez dziewczęta umiejętności miały mieć znaczenie przede wszystkim praktyczne. Z jednej strony te, które przydawały się na dworze i w towarzystwie, a więc znajomość języka francuskiego, umiejętność prowadzenia konwersacji, tańca i śpiewu. Z drugiej strony typowo kobiece, niezbędne do prowadzenia gospodarstwa.

Bogumiła Kosmanowa
Poznań

Opowieści z dziejów ojczystych dla młodzieży w XIX wieku

Wiek XIX w Polsce trwał od roku 1795, kiedy Rzeczpospolita została ostatecznie wymazana z mapy Europy, do 1918, kiedy niepodległość odzyskała. W tym czasie dokonały się gruntowne przemiany w świadomości narodowej, która z kręgów szlacheckich objęła masy chłopskie, co doprowadziło do powstania nowoczesnego narodu. Kolejno w trzech zaborach ludność wiejska została obdarzona wolnością osobistą i uwłaszczona, na połowę stulecia przypadł też przełom w warunkach bytowych, zdecydowanie bowiem poprawiło się życie ogółu społeczeństwa, zmalała liczba wiecznie głodujących, w mniejszym stopniu dziesiątkowały ludność straszliwe i permanentne epidemie. W związku z tym przedłużone zostało życie ludzkie, zwłaszcza w zaborze pruskim. W nowej sytuacji powstały korzystne warunki dla rozwoju kultury i podnoszenia poziomu wykształcenia ogółu mieszkańców, co pozwoliło społecznym wysiłkiem podejmować różnorakie inicjatywy, symbolizowane nazwiskami prywatnych mecenasów, ofiarników społecznych, czy takimi organizacjami jak utworzone w 1880 r. w Poznaniu Towarzystwo Czytelni Ludowych, które

²⁹ J. Tarło do E. Tarłowej, 13 VIII (1734?), BCz 1790 III k. 177.

okazało się na tyle dynamiczne, że nie zaprzestało działalności w Polsce odrodzonej, ale funkcjonowało aż do 1939 r.¹

Pierwsza połowa okresu niewoli należała do odchodzącej w przeszłość epoki Rzeczypospolitej szlacheckiej. Literatura była przeznaczona dla ziemiaństwa, nielicznego wykształconego mieszczaństwa i rodzącej się inteligencji, do nich właśnie adresowane były powstające czasopisma. Powoli też rodziła się refleksja teoretyczna na temat przyszłych odbiorców piśmiennictwa masowego.

W okresie międzypowstaniowym rozwinęła się polemika co do sposobów prezentowania ludowi dziejów ojczystych. Obejmowała ona kwestie percepcji (zastanawiano się nad możliwościami odbioru tych samych treści przez młodzież i „mało ukształconych” dorosłych czytelników ze wsi) oraz zagadnienia merytoryczne. Zbyt optymistycznie na przygotowanie czytelnika masowego do odbioru treści utworów spoglądała ekscentryczna demokratka Julia Woykowska, bardziej realistycznie Karol Libelt. Józef Ignacy Kraszewski postulował w 1869 r. nie tyle pisanie „osobnych powieści i powiastek dla ludu”, co raczej go „do ogólnej literatury podnieść i przyciągnąć”. Libelt proponował na pierwszym planie postawić tematy praktyczne, związane z gospodarką, życiem codziennym; Woykowska natomiast eksponowała znajomość przeszłości własnego narodu, swoje założenia teoretyczne zrealizowała w praktyce poprzez dziełko zaadresowane „do braci kmieci”: *Dzieje polskie od Lecha aż do śmierci królowej Jadwigi opisane podług opowiadania Bartłomieja* (Leszno 1845). Rok wcześniej Józef Lompa wydał *Pielgrzyma w Lubopolu czyli nauki wiejskie szczególnie dla ludu śląskiego zastosowane*².

Nawiązał on wyraźnie do wielkiej arystokratycznej poprzedniczki, księżnej pani na Puławach. *Pielgrzym w Dobromiłu czyli nauki wiejskie* Izabeli Czartoryskiej, wielokrotnie wznawiane, ukazały się po raz pierwszy w 1818 r. Zachowało się wydanie dopiero z roku następnego. W Przedmowie autorka usprawiedliwia się, że niejeden czytelnik może te nauki wiejskie potraktować jako „dzieło płytkie i niesmaczne, a może i niepotrzebne”, ale „pisząc jedynie dla wieśniaków” celowo omija wojny i kronikę czynów monarszych a poprzestaje na momentach świetności za Bolesława Chrobrego, waleczności Krzywoustego, odkryciu żup solnych za Bolesława Wstydliwego. Dalej eksponuje dzielność Władysława Łokietka, wielkość jego syna Kazimierza, unię z litwą, „cnoty Jadwigi i gnuśne jej następców panowania”. W blaskach został ukazany zwycięzca spod Wiednia – Jan III Sobieski, Sasowie – August II i August III – pognębieni, Stanisław August wspomniany bez komentarza. Autorka napisała po prostu, że są to czasy bliskie, każdemu znane³.

Komu znane? Czytelnikowi? Wykład został oprawiony w ramy, których tłem jest rodzina pracowitego rolnika Biry (żona Małgorzata i czworo dzieci) ze wsi Dobromil pod Krakowem. Pewnego dnia po pracy przybywa tam starzec – pielgrzym Chwalibóg, zostaje i rozpoczyna edukację dzieci. Dobry dydaktyk obok wykładów (w „Nauce 21” doszedł do ostatniego króla a zarazem do upadku Rzeczypospolitej) przeznacza miejsce na syntezę i utrwalenie materiału. „Po śmierci jego (Stanisława Augusta – BK) spełnioną została miara nieszczęść naszych. Graniczące z nami państwa podzieliły się ziemią naszą”. Nie rozbiory więc poprzedziły abdykację monarchy lecz odwrotnie, grabież państwa miała nastąpić dopiero po jego śmierci.

¹ Charakterystykę tych przemian znajdujemy w rozprawie J. Łukasiewicza, *Ekonomiczne uwarunkowania losów Polaków w XIX w.*, (w:) *Losy Polaków w XIX-XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiąt rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1987, s. 55-72. Zob. też I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1979, s. 457-600 (część V); *Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1977.

² Popularny zarys zagadnienia: B. Woźniczka-Paruzel, *Dzieje ojczyste dla ludu doby romantyzmu*, Wrocław 1990, s. 18 nn. Na temat ewolucji i dojrzewania teoretycznej podbudowy pisarstwa dla młodego pokolenia G. Skotnicka, *Pozytywistyczne powieści z dziejów narodu dla dzieci i młodzieży*, Gdańsk 1974, s. 15-44; E. Sławińska, *Koncepcje i rozwój literatury dla ludu w latach 1773-1863*, Bydgoszcz 1996, zob. również B. Kosmanowa, *Biblioteki polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1982, s. 30, s. 156 n.

³ *Pielgrzym w Dobromiłu czyli nauki wiejskie*. Nowe wydanie. W Lesznie i Gnieźnie. Drukiem i nakładem E. Günthera, 1843, Przedmowa.

Pozostał jeszcze jeden element podsumowania tej historii w obrazkach, również w „Nauce 22”: Chwalibóg polecił tam dzieciom wznosić do Boga modły za ojczyznę – „Boże nieograniczony w swej dobroci! który nie odrzucasz prośby szczerzej i pokornej, nie opuszczaj Polski i Polaków. Prowadź ich łaską twoją do cnoty, a zatem do szczęścia. Błogosław ojczyznę naszą, niech będzie szczęśliwą. A jeżeli odważamy się Ciebie, o Boże prosić za nią, toś sam nas nauczył, że będąc ojcem naszym, możemy jako dzieci Twoje polecać Tobie to, co w życiu najdroższego mamy”⁴. Dalej informuje autorka, że proboszcz ten sam obyczaj wprowadził w kościele, gdzie po nabożeństwie zebrany lud „za ojczyznę Boga wzywał”.

Pielgrzymka w Dobromilu... pochwalił m.in. Joachim Lelewel, sam wkrótce autor *Dziejów Polski potocznym sposobem opowiedzianych* (1829) a zaadresowanych do nieco innego czytelnika, mianowicie do młodzieży szlacheckiej. Natomiast dla dzieci wiejskich przeznaczony został niezwykle popularny dziełko innego autora, wielokrotnie wznawiane pod wszystkimi trzema zaborami.

Lucjan Siemiński pochodził z galicyjskiej rodziny ziemiańskiej, kilka lat spędził w Poznaniu, toteż dedykował w dowód prawdziwej przyjaźni Sewerynowi i Franciszce Mielżyńskim wydane w Poznaniu (1845) w drukarni i nakładem Józefa Łukaszczyka, znanego wydawcy i historyka: *Wieczory pod lipą czyli historia narodu polskiego opowiadana przez Grzegorza spod Raclawic*. Rozpoczął od wstępnych uwag na temat niełatwego zadania, jak „uczynić historię narodu naszego przystępną dla ludzi najmniej wykształconych naukowo”. Należy – twierdził – wrócić do dawniejszej prostoty kronikarzy. Scharakteryzował też tytułowego bohatera: żył w ślicznej wiosce pod Krakowem a nazywano go powszechnie Grzegorzem spod Raclawic, jako że tam siedł obok Batrosza Głowackiego na armaty (rosyjskiej!). Służył pod Napoleonem i wówczas stracił nogę. Chatkę odziedziczył po dalekim krewnym, lecz musiał się o nią procesować, pomógł mu dobry dziedzic i zacini sąsiedzi. Był już starcem, miał żonę, dzieci i gromadkę wnuków.

Niewątpliwie można zaliczyć *Wieczory...* do literatury historycznej przeznaczonej dla młodego pokolenia. Oto bowiem Grzegorz przez trzy lata opowiadał wnukom aż do wyczerpania wszelkich tematów bajki. Dopiero później przeszedł do dziejów ojczystych – i on okazał się, podobnie jak Chwalibóg, dobrym dydaktykiem. Wyjaśnił przystępnie pojęcie „historia”, zaczął od geografii, od Słowian i Lecha, który założył Gniezno. Na 424 stronach zaprezentował najważniejsze wydarzenia i postacie, zaopatrzył tekst w wykazy królów (wraz z najważniejszymi wydarzeniami), epok w literaturze, spisy hetmanów koronnych i litewskich, arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów krakowskich.

W 1863 r. ukazały się *Wieczory...* w Krakowie, tom liczył 430 stron i został uzupełniony tablicami chronologicznymi (panujący oraz wydarzenia z ich czasów). O ile edycja poznańska autor doprowadził do czasów Stanisława Augusta, to po dwudziestu niemal latach w Galicji, gdzie dojrzała era autonomii (została ona wprowadzona w 1866 r.) tekst został poszerzony zwięzłe dziejami porozbiorowych walk o odzyskanie niepodległości (1806 r.: bitwy pod Jeną i Auerstädt, książę Józef, Napoleon, Księstwo Warszawskie, Kongres Wiedeński 1815 r., wreszcie Powstanie Listopadowe do momentu kapitulacji Warszawy).

Ale jest też trzecia wersja, różniąca się tytułem i postacią przewodnika po ojczystych dziejach. Na pięć lat przed wybuchem Powstania Styczniowego zasłużony typograf Samuel Orgelbrand ogłosił rzecz już pod nazwiskiem autora: *Wieczory w Ojcowie czyli opowiadania Grzegorza o dawnych czasach Rzeczypospolitej polskiej spisane przez Lucjana Siemińskiego. Ozdobione 9 rycinami litografowanymi* (Warszawa 1858). W nieco większym formacie, na 352 stronach, z aneksami i przedmową, tekst został jedynie zretuszowany w porównaniu z wydaniem 1845 r. we wstępie. Mianowicie Grzegorza spod Raclawic, bo tego nie zaaprobowałaby cenzura rosyjska, zastąpił pan Grzegorz Kulawka, staruszek bez nogi (za młodu żołnierz, któremu kula „w jakiejś bitwie” nogę urwała). Mieszkał „w ślicznej dolinie, lecz pod samym Ojcowem”, w ładnym „trochę

⁴ Ibidem, s. 147. Wydanie w dwóch tomach (Wilno 1826-1834) uzupełnione zostało szeregiem opowieści wiejskich i Katechizmem Rolnika.

z waszcicia wyglądającym dworku". Reszta bez zmian, oczywiście bez wydarzeń z czasów napoleońskich i powstania 1830/31 r.

Siemieński, Czartoryska a także Julian Ursyn Niemcewicz (*Śpiewy historyczne* – 1816 r.) początkowo służyli tym, którzy wówczas tworzyli kręgi czytelnicze – ziemiaństwu, inteligencji. Z czasem głównymi ich odbiorcami stali się nowi czytelnicy, z kręgu ludowego, z młodego pokolenia chłopskiego. Podobnie rzecz miała się z powieścią historyczną, rozwijającą się powoli w okresie przed 1830 r. i zaadresowaną do warstw już „ukształconych”⁵. Na przykładzie *Śpiewów historycznych* możemy dostrzec stopniową demokratyzację książki, która zaczynała swój żywot w salonach arystokracji i ziemiaństwa, później stała się ulubioną lekturą młodzieży w domach inteligenckich, wreszcie trafiła i do warstw uboższych.

Pod koniec pierwszej ćwierci XIX wieku – w dobie Królestwa Polskiego, w połowie jego drogi między Kongresem Wiedeńskim a Powstaniem Listopadowym – stopniowo ożywiało się zainteresowanie lekturami dla czytelnika młodocianego. Do przeszłości zaczynają odchodzić modne jeszcze niedawno tłumaczenia, przeważnie z francuskiego. Na czoło wybijają się teksty o treściach narodowych, przede wszystkim z historii ojczystej⁶. Przełomowe znaczenie miała twórczość Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (1788 - 1845) z symboliczną datą 1819 r., kiedy ogłosiła ona pod pseudonimem Młodej Matki dziełko pedagogiczne pt.: *Pamiętki po dobrej matce*. Wiedza oparta na skromnej edukacji, ale za to bogatym doświadczeniu życiowym, praktyce pedagogicznej i samokształceniu (szukała wskazówek u Niemcewicza, Lelewela, Brodzińskiego) zaowocowała pracami historycznymi i literackimi, które dla kilku pokoleń stały się szkołą patriotyzmu. W utworach pisanych w formie listu (Elżbiety Rzeczyckiej) i dziennika (Franciszki Krasieńskiej) bohaterkami uczyniła panienki z domów szlacheckich w czasach Augusta III Sasa. Książki te posiadały nie kwestionowaną wartość literacką, natomiast charakteru oryginalnego brakowało wydanemu po śmierci autorki *Kursowi dziejów powszechnych*. W dorobku Hoffmanowej nie brakło też powieści, jak *Jan Kochanowski w Czarnolesie*⁷.

Równie trwałe miejsce a większą bodaj popularność zyskał przedstawiciel tego samego pokolenia Stanisław Jachowicz (1796 - 1857), przede wszystkim na niwie poezji, animator organicznikowskiego dzieła szkółek elementarnych. Reprezentatywny dla jego twórczości charakter posiada bojowy wiersz napisany „w oktawę pamiętnej na zawsze nocy” czyli wybuchu Powstania Listopadowego i ogłoszony w grudniu 1830 r. Oto pierwsza zwrotka utworu wyraźnie nawiązująca do Mazurka Dąbrowskiego:

„Jeszcze Polska nie zginęła, póki w nas krew płynie,
Dalej, bracia, do oręża, niech raczy wróg zginie,
Dalej, bracia, wszystko sprzyja, serca nasze zgodne.
Wróćą czasy Zygmuntofskie, wróćą dni swobodne”⁸.

Tematyką historyczno-patriotyczną była nasycona cała twórczość Jachowicza, choć czołowe w niej miejsce zajęły bajki dla dzieci, popularne do dziś dnia, że wspomnimy takie, jak „Chory kotek” czy „Tadeuszek”. Jachowicz i Hoffmanowa to pierwsi twórcy oryginalnej polskiej literatury dla dzieci i młodzieży, w ślad za nimi szli inni, reprezentujący to samo oraz następne pokolenie ludzi pióra. Na okres 1819 - 1830 przypadł początek procesu tworzenia biblioteki dzieł polskich dla tych czytelników „o dużych wartościach wychowawczych, pisanych z dbałością o walory artystyczne – czystość języka, piękno stylu, przejrzystość kompozycji”⁹. Autorami ich – obok

⁵ Nasycające wczesnej powieści okresu 1815-1830 elementami narodowymi i patriotycznymi akcentuje H. Stankowska, *Początki powieści historycznej w Polsce*, Opole 1965.

⁶ I. Kaniowska-Lewańska, *Twórczość dla dzieci i młodzieży Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1964, s. 23.

⁷ Ibidem, a także biogram Hoffmanowej pióra Z. Ciechanowskiej, *Polski Słownik Biograficzny IX*, s. 573 i n.

⁸ I. Kaniowska-Lewańska, *Stanisław Jachowicz. Życie, twórczość i działalność*, Warszawa 1986, s. 65; biogram Jachowicza autorstwa K. Kuliczekowskiej, *Polski Słownik Biograficzny X*, s. 270 nn.

⁹ I. Kaniowska-Lewańska, *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys rozwoju. Wybór materiałów*, Warszawa 1973, s. 187 nn. Zob. też studia w tomie pod redakcją tejże autorki: *Seminarium naukowe poświęcone literaturze dla dzieci i młodzieży w 20-lecie PRL*, 27-29 XI 1964 Opole, Warszawa 1965, zwłaszcza A. Wolny,

pełnych dobrych chęci, ale mało przygotowanych pisarzy – byli praktycy, którzy przeważnie jako nauczyciele na pensjach prywatnych obserwowali przyszłych odbiorców, orientowali się co do percepcji swych utworów. Byli to przy tym patrioci, zaangażowani w różnych formach obrony polskości. Już na początku stulecia z hasłem popularyzacji wielkiej przeszłości narodowej wśród dorosłych i młodzieży wystąpiło Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Apel ów był realizowany poprzez utwory literackie w ścisłym słowa znaczeniu, zarysy biograficzne, opowieści zbeletryzowane, typowo popularne, wypisy z dzieł wybitnych twórców. Obok pierwszego obiegu istniał w dobie represji po 1831 r. a zwłaszcza później tajny obieg, w którym kolportowano takie teksty, jak przeznaczone „dla bratanków” *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane* Joachima Lelewela z 1829 r., wśród trzynastu nakładów wydanych poza Królestwem edycja brukselska została uzupełniona rozdziałem pt.: *Polska odradzająca się*, poświęconym czasem porobiorowym.

Cezurę wewnętrzną dla okresu zaborów w dziejach książki dla dzieci i młodzieży stanowi rok 1864, a więc upadek powstania, początek wzmoczonych zabiegów rusyfikacyjnych w Królestwie Polskim, z czym w parze szła nasilona germanizacja pod zaborem pruskim. Do szkół rządowych „Kraju Nadwiślańskiego” wprowadzane były podręczniki zohydżające dzieje Polski, z myślą o oderwaniu młodego pokolenia od narodowych korzeni. Toteż nie ostał się pogląd wczesnych pozytywistów, że powieść historyczna zaniknie, ale przeciwnie, miała stanowić ona antidotum na zabiegi zaborcy, rozwijając się dzięki Kraszewskiemu i innym ludziom pióra, by przeżyć renesans w postaci Trylogii. Obok twórcy *Starej baśni* a następnie Sienkiewicza pojawił się cały zastęp autorów opowieści zaadresowanych specjalnie do młodego czytelnika. Wspominając tylko niektórych zatrzymamy się przy trzech postaciach – jak się wydaje – reprezentatywnych. Są to Jadwiga Papi, Walery Przyborowski i Józef Chociszewski.

Papi, pisząca pod pseudonimem Teresa Jadwiga, była długoletnią nauczycielką i przełożoną pensji żeńskiej, znała więc doskonale swoje przysze czytelniczki, dla których napisała niemal osiemdziesiąt książek, głównie powieści obyczajowych przeznaczonych dla dorastających panienek. Miały one charakter dydaktyczno-moralizatorski, zawierały krytykę szlacheckiego sposobu myślenia i propagowały samodzielność zawodową, szerzenie oświaty wśród ludu. Nie brakowało wśród nich biografii postaci współczesnych i z niedalekiej przeszłości, jak Klementyny Hoffmanowej czy Narcyzy Żmichowskiej. Popularnością cieszyły się obrazki historyczne pt. *Opowiadania ciotki Ludmiły* (1891), *Obrazki z życia znakomitych Polaków i Polek* (1899). Autorka przedkładała cele dydaktyczne nad wiernością przeszłości, którą traktowała dosyć beceremonialnie, zniekształcała tło historyczne dosyć dobrze już znane dzięki pracom ówczesnych badaczy, skupionych przede wszystkim wokół obu uniwersytetów galicyjskich – w Krakowie i Lwowie.

Jadwiga Papi dokonała też adaptacji „Krzyżaków 1410”, uroczyste zadedykowanej ich autorowi w 50-lecie twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. Było to skrupulatne streszczenie oryginału bez eliminacji jakiegokolwiek wątku. Ten sposób przystosowania utworu dla młodego czytelnika wypływał z pietyzmu wobec czcigodnego twórcy. Kraszewski z kolei nie szczędził uwag krytycznych „Jadwidze Teresie” jako powieściopisarce, inni zarzucali jej lekceważenie źródeł a nawet fałsze historyczne. Wszystko to podyktowane było wyższymi celami, pisarka bowiem pod tym względem nie stanowiła na przełomie XIX i XX wieku wyjątku¹⁰.

Przyborowski również związany był pochodzeniem i działalnością z Królestwem Polskim. Odegrał w popularyzacji przeszłości podobną rolę jak Kraszewski dla dorosłych a Papi dla dziewcząt, stał się ulubionym autorem młodzieży męskiej. Nauczyciel historii i literatury polskiej, autor studiów nad Powstaniem Styczniowym, zyskał popularność dzięki powieściom wojen-

Stan badań nad historią literatury dla dzieci i młodzieży, s. 215 nn. Por. konstatacje K. Kuliczkowskiej, *W świecie prozy dla dzieci*, Warszawa 1983; *Literatura dla dzieci i młodzieży* (w:) *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. I, Warszawa 1984, s. 587 nn.

¹⁰ S. Konarski, *Papi Jadwiga* (w:) *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXV, s. 168 n.; *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1984, s. 272; G. Skotnicka, op. cit., passim; K. Kuliczkowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864-1914. Zarys rozwoju. Materiały*, Warszawa 1959, s. 58.

no-przygodowym, których pozostawił ponad trzydzieści. Składały się one na cykl obrazujący dzieje ojczyzny od czasów tzw. przedhistorycznych (*Myszy króla Popiela*) do początków XIX wieku (*Bitwa pod Raszynem*). Fabuła nie stanowiła ich najmocniejszej strony, przygoda dominowała nad elementami poznawczymi, takie właśnie jednak podejście zadecydowało o akceptacji owych opowieści przez młodego czytelnika za życia autora i kilkadziesiąt lat później. Są bowiem również obecnie wznawiane w masowych nakładach¹¹.

Chociszewski był – podobnie jak inni autorzy w Poznańskim, na przykład Mieczysław Leitgeber¹² – nie tylko twórcą tekstów, ale równocześnie wydawcą i księgarzem. Nie miał łatwego życia, o czym wspominał we wstępie do jednego z wydawnictw informacyjno-reklamowych: „Przeszło przez moje ręce około 6 milionów książek, pocztówek co najmniej 3 miliony. Uznanie za tę moją pracę wydawniczą wyraził mi rząd pruski, wytaczając mi przeszło 50 procesów, których skutek był ten, że przesiedziałem pięć lat w więzieniach w Wistlouisju pod Gdańskiem, w Poznaniu i Gnieźnie” – pisał w 1912 r.¹³ Napisał około 300 broszur i książek, których akcja rozgrywała się od czasów bajecznych do upadku państwowości. Swoją wymowę miały już tytuły, np.: *Piast praojciec królów polskich i książąt śląskich przed tysiącem laty z chłopą w Kruszwicy obrany*. Pamiętał o związkach Śląska z państwem Piastów, o potrzebie „łagodzenia” przeszłości, pomijania w wykładzie dla ludu elementów antagonizujących społeczeństwo. Kiedy więc ukazała się rozprawka o ucisku poddanych w czasach przedrozbiorowych, podjął z autorem polemikę w imię hasła solidaryzmu narodowego przeciw nasilonej germanizacji¹⁴.

Chociszewskiego nazwał „Plutarchem dla ludu i dzieci polskich” wybitny krakowski historyk Stanisław Smolka. Charakterystyczny był wspólny adresat – lud i młodzież, znajdujemy go w rozbudowanym tytule jednej z książek: *Dzieje narodu polskiego*, wydanej w ciągu pięciu lat trzykrotnie w liczbie 24 tysięcy egzemplarzy (1869, 1870, 1873). W 1878 r. ukazały się po raz czwarty¹⁵. Otwierały one Bibliotekę dla Ludu i Młodzieży, były ilustrowane podobnie jak dalsze tomiki wydawane przez Chociszewskiego.

¹¹ J. Cieślikowski, *Walerego Przyborowskiego powieść historyczna dla dzieci*, „Studia Pedagogiczne” T. V, 1958, s. 92–158; K. Kuliczowska, *Literatura*, s. 59 n.; G. Skotnicka, op. cit., passim.; Polski Słownik Biograficzny XXIX, s. 81 nn. (artykuł pióra S. Kieniewicz i G. Skotnickiej).

¹² I. Kandulka, *Mieczysław Leitgeber – poznański księgarz, wydawca i działacz oświatowy*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 13, 1977, s. 112 n.

¹³ *Cennik książek i pocztówek, które są do nabycia w księgarni J. Chociszewskiego w Gnieźnie*, Gniezno 1912, s. 1–3; por. E. Pieścikowski, *Józef Chociszewski 1837–1914*, (w:) *Wielkopole XIX wieku*, pod red. W. Jakóbczyka. T. II, Poznań 1969, s. 319 nn.

¹⁴ B. Kosmanowa, *Biblioteki polskie*, s. 217.

¹⁵ *Dzieje narodu polskiego dla ludu polskiego i młodzieży skreślił i najważniejszymi wiadomościami z piśmiennictwa polskiego i jeografi zaopatrzył Józef Chociszewski*. Wydanie czwarte ozdobione licznymi obrazkami. Nakładem Księgarni J.K. Żupańskiego. Poznań 1878. Autor rozpoczyna rozdziałkiem pt.: *Zachęta do poznawania dziejów ojczystych*, w którym pisze (s. 6–7): „Wychowanie narodowe na poznaniu dokładnym dziejów ojczystych najfundamentalniej polega, bez nich jest jak wychowanie chrześcijańskie bez poznania pisma świętego (...) Niestety! nauka ojczystych dziejów w większej części dawnych ziem polskich nie ma do szkół przystępu. Świętym jest tedy obowiązkiem, aby rodzice dzieci już w najpierwszej młodości do poznania historii polskiej zachęcali. Niech każdy, choć maluczko, do tego się przyczynia. Wy starsi zbierajcie działwę polską naokół siebie i ucicie ją dziejów ojczystych, a ty młodzi polska czytaj ludowi polskiemu odpowiednie książki i objaśniaj żywym słowem”. Edukacja więc ma przebiegać dwustronnie, aktywność słowna ma należeć do dorosłych, natomiast lekturę oddaje autor w ręce młodzieży, której słuchaczami winni być właśnie ludzie starsi.

J. Z. Białek, (*Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918–1939. Zarys monograficzny. Materiały*. Wydanie II, Warszawa 1987, s. 137 n.), pisze: „W dwudziestoleciu międzywojennym powieść historyczna dla młodzieży przeżywała pewnym kryzys. Utraciwszy czołowe miejsce, które zajmowała w II połowie XIX w., z trudem torowała sobie drogę wśród innych gatunków literackich. Mimo to udział tematyki historycznej w ówczesnej prozie młodzieżowej nie był wcale tak skromny”. Po odzyskaniu niepodległości dotychczasowe jej funkcje straciły w znacznym stopniu rację bytu, miejsce wrogów ojczyzny i „pokrzepienia serc” zajmowały nowe treści (rodowód przemian politycznych, charakter patriotyzmu), ale nadal popularność zachowywali – obok Kraszewskiego i Sienkiewicza – Przyborski, Papi, Wacław Gąsiorowski, Zofia Bukowiecka, Deotyma, Antonina Domańska, Wiktor Gomulicki. Pamiętać jednak trzeba, że część wymienionych przez Białka autorów działała na przełomie obu epok.

Widać więc, że pod koniec okresu zaborów granica między literaturą adresowaną do ludu i młodzieży nie zawsze była ostra. Zresztą młodzież była głównym odbiorcą opowiadań, powiastek, powieści, które to formy w praktyce się między sobą nie różniły. Popularna była forma zbiorowego czytania na głos, zwłaszcza w dni świąteczne po nabożeństwach. Słuchaczami wówczas byli często nie znający sztuki czytania dorośli. Opowieści z dziejów ojczystych spełniły doniosłą rolę w edukacji patriotycznej młodzieży, pogłębiały jej więzi uczuciowe z przeszłością, z tradycją Polski niepodległej, utrwały głęboką wiarę w jej rychłą odbudowę.

*Danuta Koźmian
Szczecin*

Wychowanie obywatelskie w poglądach Heleny Witkowskiej (1870-1938)

Wychowanie obywatelskie ma w polskiej myśli pedagogicznej długą tradycję sięgającą czasów renesansu, poprzez oświecenie, okres zaborów, a zwłaszcza przełomu XIX i XX wieku. U progu okresu niepodległości w warunkach wielkich potrzeb wychowawczych, wychowanie obywatelskie zyskało nowy wymiar płynący z podstaw teoretycznych socjologii, etyki, nauki o moralności i nauk o wychowaniu. Problemem wychowania obywatelskiego zajmowało się przez cały okres międzywojenny wielu przedstawicieli wymienionych dyscyplin oraz kierunków pedagogicznych, ale niewątpliwie pionerką refleksji teoretycznej w tym zakresie oraz prób jej wdrażania do praktyki wychowawczej była Helena Witkowska.

1. Życie i działalność Heleny Witkowskiej (1870-1938)

Helena Witkowska urodziła się 21 maja 1870 roku w Kaliszu, w zaborze rosyjskim, jako córka Aleksandra i Stanisławy¹. Studiowała w Genewie nauki społeczne zdobywając tytuł licencjatki nauk społecznych (*licenciée ès sciences sociales*)². Po powrocie do kraju rozpoczęła pracę nauczycielki historii w Zakładzie Naukowym Żeńskim W. Niedziałkowskiej we Lwowie. W 1898 roku przeniosła się na stałe do Krakowa, gdzie podjęła pracę nauczycielki historii i geografii w I Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. E. Plater. Po stracie męża i jedyne dziecko całkowicie poświęciła się pracy pedagogicznej i społecznej. Doksztalając się na Uniwersytecie Krakowskim została w 1901 roku członkiem Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej w Krakowie. W latach 1912-1919 była nauczycielką, a następnie dyrektorką w Szkole Koedukacyjnej im. Marii Ramułtowej³.

Od 1919 do 1923 roku uczyła historii w państwowych wyższych kursach nauczycielskich w Krakowie, a także Radomiu, Warszawie i w Wilnie.

¹ Archiwum Państwowe w Krakowie, spis ludności miasta Krakowa z 1900, tom 2, nr 2304, rękopis.

² J. Petrażycka-Tomicka, *W służbie obywatelskiej i w służbie społecznej*, Kraków 1929, W.L. Anczyc i Spółka, s. 5.

³ *Ibidem*, s. 5.